

Katarzyna Kania

Politechnika Warszawska

 <https://orcid.org/0000-0002-0596-009x>

## NIEWIDZIALNY A CIEPLEJSZY PRĄD<sup>1</sup>

Gdzie jesteś, źródło? Zastanawiam się wraz z podmiotem lirycznym *Tryptyku rzymskiego*, ostatniego znanego tekstu literackiego Jana Pawła II. Spaceruję chodnikiem i rozmyślam, wpatrując się w czarne, nocne niebo, jakby próbując dostrzec go między gwiazdami. Gdzie jesteś?

Lecz na co właściwie wskazuje to pytanie? Słowo „gdzie” ma wiele definicji. Pierwsza z nich to oczywiście „pytanie o miejsce, w którymś coś się znajduje lub odbywa”<sup>2</sup>. Możemy też rozumieć je jako „pytanie o pewien aspekt czegoś, np. o fazę jakiegoś procesu, o rolę lub rangę kogoś lub czegoś w jakimś układzie albo o sytuację, w której coś istnieje lub odbywa się”<sup>3</sup>. A zatem tak jak możemy pytać: „gdzie są Polacy?” w znaczeniu o to, które miejsce polscy sportowcy zajmują np. w biegu przez płotki, tak samo możemy pytać: „gdzie jesteś, źródło?” w znaczeniu, na którym miejscu Bóg-źródło jest w naszym współczesnym świecie.

Skupmy się na moment na drugiej definicji. Dla osób wierzących odpowiedź jest oczywista: „jeżeli Bóg w życiu jest na pierwszym miejscu, wszystko znajdzie się na właściwym miejscu”<sup>4</sup>. Nie da się jednak ukryć faktu, że obecnie w społeczeństwie coraz szersze kręgi budują nastroje antyreligijne. Człowiek stwierdza, że Bóg nie jest mu do niczego potrzebny, „wysuwa się roszczenie, ażeby człowiek sam stanowił o tym, co jest dobre, a co złe”<sup>5</sup>. Tworzy własne zasady moralne, które w niebezpiecznym tempie zbliżają się do uproszczonego stwierdzenia: wszystko, co robisz, jest dobre, jeśli tylko przynosi ci to przyjemność.

1 A. Asnyk, *W obiegu*, [w:] *Dzieła poetyckie*, t. 1, red. Z. Michałowski, Warszawa 1947, s. 139.

2 M. Bańko, *Gdzie*, [w:] *Wielki Słownik Ucznia*, t. 1, red. M. Bańko, Warszawa 2007, s. 432.

3 M. Bańko, *Gdzie*, [w:] *Wielki Słownik Ucznia*, dz. cyt., s. 432.

4 B. Błaszczyk, *Temat VII – Św. Augustyn: „Jeżeli Bóg w życiu jest na pierwszym miejscu, wszystko znajdzie się na właściwym miejscu”*, [https://www.odkupieni.pl/wspolnota\\_2015-2016\\_rozeznanawanie-woli-bozej/sw-augustyn-jezeli-bog-zyciu-jest-na-pierwszym-miejscu-wszystko-znajdzie-sie-na-wlasciwym-miejscu.html](https://www.odkupieni.pl/wspolnota_2015-2016_rozeznanawanie-woli-bozej/sw-augustyn-jezeli-bog-zyciu-jest-na-pierwszym-miejscu-wszystko-znajdzie-sie-na-wlasciwym-miejscu.html) (21.09.2022).

5 Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość*, dz. cyt., s. 55.

Jan Paweł II w homilii wygłoszonej na podkijowskim lotnisku Czajka prosił: „Ty, droga młodzieży, bądź silna i wolna, nie daj się zwieść złudnymi mirażami taniego szczęścia”<sup>6</sup>. Słowa te, chociaż ponadczasowe, nie padają już na podatny grunt. Nastolatki, którzy rzeczywiście stawiają Boga na pierwszym miejscu, nie mają takiej siły przebicia jak młodzież „nowoczesna”. Ale nie tylko młodzież odchodzi od Boga. Stojąc oko w oko z taką rzeczywistością, tym bardziej zadajemy, być może z pretensjami, pytanie: gdzie jesteś, źródło; gdzie jesteś w obliczu tendencji odchodzenia od wiary? A także: gdzie jesteś w obliczu ostatnich wydarzeń w Ukrainie, w obliczu cierpienia tak wielu ludzi i kryzysu wiszącego nad światem?

Jak wcześniej wspomniano, pytanie: „Gdzie jesteś, źródło?” wywodzi się z *Tryptyku rzymskiego*. Naturalnie zatem to tam należałoby szukać na nie odpowiedzi. Zanim jednak pochylę się nad dokładnym fragmentem, z którego pytanie to pochodzi, chciałabym zwrócić uwagę na dwa wersy w tym utworze, które są niemalże wyciągnięte z Biblii, a stawiają zaskakująco podobne pytanie, choć skierowane do innego adresata: „Pamiętasz Adamie? On na początku ciebie pytał „gdzie jesteś?” | A ty odrzekłeś: «Ukryłem się przed Tobą, bo jestem nagi»”<sup>7</sup>. I znowu zaskakująco w odpowiedzi Adama, choć świadczącej o jego grzechu, odnaleźć możemy o jeden wyraz krótszą odpowiedź Boga: „Ukryłem się przed tobą, bo Jestem”.

Gdy Mojżesz pyta Boga o Jego imię, uzyskuje odpowiedź: „Jestem, który jestem [...] Tak powiesz synom Izraela: Jestem posłał mnie do was”<sup>8</sup>. Stąd słowo „jestem” zyskuje zupełnie nowe znaczenie i samo w sobie może zostać zestawione z pytaniem „Gdzie jesteś, źródło?” – Jestem. Bóg po prostu jest – jest wszystkim i wszędzie. Lecz skoro tak, to czemu tak trudno nam go znaleźć? I tu potrzebna jest nam pierwsza część odpowiedzi: „ukryłem się”. Jak to rozumieć?

Z pomocą przychodzi bogata twórczość Karola Wojtyły ukazująca wiele sposobów tego ukrycia. Pochylimy się najpierw nad przywołaną już homilią z podkijowskiego lotniska Czajka, która wygłoszona została w dzień uroczystości narodzenia świętego Jana Chrzciciela. Jan Paweł II wykorzystał okazję, by obrąć sobie tę postać za punkt wyjścia do całej wypowiedzi, by przejść do wspomnienia chrztu Rusi jako początku chrześcijaństwa w tej części Europy. I tu odnajdujemy pierwsze „miejsce ukrycia” Boga – ogólnie w sakramentach, a w szczególności w chrzcie będącym źródłem wody w dosłownym znaczeniu.

6 Jan Paweł II, *Homilia wygłoszona podczas mszy św. w obrządku łacińskim na lotnisku Czajka*, <https://papiez.wiara.pl/> (21.09.2022).

7 Jan Paweł II, *Tryptyk rzymski*, [w:], *Dzieła literackie i teatralne*, t. 2: *Utwory poetyckie (1946–2003)*, red. Z. Zarębianka, Kraków 2020, s. 207.

8 Księga Wyjścia, [w:] *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, Poznań 2003, s. 72–73.

Sakramenty jako „kryjówka” Boga zostają wspomniane także w *Pieśni o Bogu ukrytym*. Utwór ten składa się z dwóch części, nazwanych odpowiednio *Wybrzeża pełne ciszy* i *Pieśń o słońcu niewyczerpanym*. Cały wiersz ukazuje nam Eucharystię jako miejsce ukrycia Boga – „cząstka chleba rzeczywistsza niż wszechświat”<sup>9</sup>. Ukrycie to polega jednak na czymś więcej. Chrystus poprzez Eucharystię zbliżył się do człowieka – dzięki temu codziennie możemy zobaczyć go własnymi oczami w widzialnej, namacalnej formie. Lecz jednocześnie podmiot uświadamia czytelnikowi, jak bliska nicości jest ta forma. Bóg, który w pełnej swej potędze i chwale po prostu jest, pozostaje dla naszego oka niewidoczny – dopiero ukrycie się połączone z uniżeniem sprawiają, że możemy go zobaczyć, dzięki czemu bliżej czujemy Jego obecność. Dobrze opisał to papież Polak w dalszych słowach pieśni:

dlatego tak się uniżasz,  
by nie osamotnić w kosmosie  
moich ramion dalekich od krzyża  
i mych oczu oddanych tęsknocie<sup>10</sup>.

W *Pieśni o Bogu ukrytym* możemy dostrzec Boga ukrytego w czymś więcej niż tylko Hostia – w ciszy i milczeniu, które w wierszu stają się Jego uosobieniem. Znowu otrzymujemy więc zachętę do ucieczki od świata, dostajemy wprost zachętę do tego, by ukryć się tak jak Chrystus: „Uczcie się, proszę, najmiłsi, ode mnie tego ukrycia. | Ja, gdzie ukryłem się, trwam”<sup>11</sup>.

Można by dalej godzinami rozważać, w czym jeszcze Bóg znalazł swoją „kryjówkę”. Homilia wygłoszona przez Jana Pawła II we Lwowie podsuwa nam parę pomysłów: w przebaczeniu, w ufności, w hojności, w miłości<sup>12</sup>, ale żadna z tych propozycji nie dotyka sedna zagadnienia. By znaleźć najistotniejszą odpowiedź na pytanie o to, gdzie ukryło się źródło, trzeba również zajrzeć do źródła – czyli wrócić do *Tryptyku rzymskiego*.

Ten utwór już na początku podsuwa nam inne rozumienie obecności Boga w milczeniu: „Jakże przedziwne jest Twoje milczenie | we wszystkim, czym wsząd przemawia | stworzony świat...”<sup>13</sup>. Podkreślona zostaje Boska wszech-

9 K. Wojtyła, *Pieśń o Bogu ukrytym*, <https://naszgarbow.pl/piesn-o-bogu-ukrytym-karol-wojtyla/> (21.09.2022).

10 K. Wojtyła, *Pieśń o słońcu niewyczerpanym*, <https://www.apostol.pl/poezja/jan-pawel-iii/pie%C5%9B%C5%84-o-s%C5%82o%C5%84cu-niewyczerpanym> (21.09.2022).

11 K. Wojtyła, *Pieśń o Bogu ukrytym*, dz. cyt.

12 Jan Paweł II, *Homilia podczas mszy św. i beatyfikacji 27 męczenników i Józafaty Michaliny Hordaszewskiej*, [https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan\\_pawel\\_ii/homilie/lwow\\_beatyfikacja\\_27o62001](https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/homilie/lwow_beatyfikacja_27o62001) (21.09.2022).

13 Jan Paweł II, *Tryptyk rzymski*, dz. cyt., s. 195.

obecność – Bóg stworzył każdą rzecz na tym świecie, natomiast żadna z nich nie jest przez Niego dosłownie „podpisana”. Zamiast tego samo ich istnienie cicho świadczy o Jego potędze. W dalszych fragmentach podmiot liryczny jeszcze dobitniej pokazał tę prawdę: że Bóg jest wszędzie, „ogarnia wszystko stwarzając i podtrzymując w istnieniu, że znajdował swój odbłask we wszystkim co widzialne”. Jednakże to wszystko wciąż nie jest ostateczną odpowiedzią na pytanie o „miejsce ukrycia” źródła.

Przyjrzyjmy się podmiotowi lirycznemu w analizowanym utworze. Biorąc pod uwagę fakt, że w maszynopisie, który papież przekazał Czesławowi Miłoszowi, pełny tytuł brzmiał: *Tryptyk rzymski. Medytacje Jana Pawła II*<sup>14</sup>, możemy pozwolić sobie na utożsamienie podmiotu z autorem. Mamy zatem człowieka, który poznał już Boga, którego wolno nam traktować jako autorytet w kwestiach wiary. Człowiek ten wędruje po górskim lesie, obserwując spływające po zboczach strumienie. Porównuje przemijanie strumienia do przemijania człowieka, zastanawiając się nad tym, czy przemijania te są w swej istocie takie same<sup>15</sup>. Chociaż strumień w tych refleksjach stanowi metaforę Ducha Świętego, można przypuszczać, że w kwestii przemijania podmiot skupia się na naturze samego strumienia, jako że stosuje w jego kierunku zaimbek „ty” zapisany małą literą, a zatem zwraca się bez szczególnego szacunku, co jest warte odnotowania szczególnie dlatego, że we wcześniejszej, nieopublikowanej wersji tekstu była w tym miejscu zastosowana wielka litera<sup>16</sup>.

Czym więc przemijanie strumienia różni się od przemijania człowieka? Zwróćmy uwagę na fakt, że strumień tak naprawdę nie przemija – woda płynie dalej, lecz na jej miejsce przychodzi nowa, a zatem strumień wciąż płynie w tym samym miejscu. Człowiek także w swoim przemijaniu, czyli na przestrzeni swojego życia, zmienia się nieustannie, zarówno pod względem fizycznym, jak i duchowym. Podmiot liryczny dalej tłumaczy, co odróżnia człowieka i od strumienia, i od całej natury, w tym i od każdej innej żywej istoty: człowiek jest stworzeniem zdolnym do refleksji. To dzięki temu może poszukiwać sensu swojego życia oraz zdumiewać się wielką tajemnicą Boga, chociaż – jak czytamy dalej w *Tryptyku*... – Bóg nie tłumaczy człowiekowi swojego planu w pełni – ujawnia jedynie to, co chce ujawnić, i ukrywa to, co chce, by pozostało ukryte<sup>17</sup>.

I te powyższe wnioski, nawet jeśli na pozór nie są powiązane z głównym tematem, pokazują nam, gdzie naprawdę Bóg się ukrył: w każdym z nas, w każdym człowieku. Bóg, jako ta „niewysłowiona przestrzeń, która wszystko ogarnia”<sup>18</sup>,

14 J. Popiel, *Tryptyk rzymski. Uwagi edytorskie*, [w:] *Dzieła literackie i teatralne*, t. 2, dz. cyt., s. 291.

15 Jan Paweł II, *Tryptyk rzymski*, dz. cyt., s. 195–197.

16 M. Burghardt, *Tryptyk rzymski. Odmiany tekstu*, [w:] *Dzieła literackie i teatralne*, t. 2, dz. cyt., s. 302.

17 Jan Paweł II, *Tryptyk rzymski*, dz. cyt., s. 197–199.

18 Jan Paweł II, *Tryptyk rzymski*, dz. cyt., s. 199.

musiał znaleźć sobie miejsce również w nas – znalazł je jednak w szczególny sposób, bo jak dobrze wiemy: „Stworzył [...] Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył”<sup>19</sup>. Również ten fragment Biblii znajduje swoje odniesienie w *Tryptyku rzymskim*:

Dlaczego o tym właśnie jednym dniem powiedziano:  
 „Widział Bóg, że wszystko, co uczynił, było bardzo dobre”?  
 Czy temu nie przeczą dzieje?  
 Choćby nasz wiek dwudziesty! I nie tylko dwudziesty!  
 A jednak żaden wiek nie może przesłonić prawdy  
 o obrazie i podobieństwie<sup>20</sup>.

Zahaczamy o istotny i szeroko dyskutowany temat teodycei – „koncepcji mającej na celu uzgodnienie sprzeczności między wiarą w dobroć i wszechmoc bożą a istnieniem zła”<sup>21</sup>. Skoro Bóg jest dobry i miłosierny, dlaczego dopuszcza istnienie zła na świecie? W przywołanym wyżej fragmencie podmiot mówi nam o bezzasadności takiego myślenia, twierdząc, że nawet okrucieństwa dwóch wojen światowych nie sprawiają, że powinniśmy wątpić w podobieństwo człowieka do dobrego Boga. Brakuje tu jednak konkretniejszego uzasadnienia. Czy możemy znaleźć je w innych tekstach Karola Wojtyły?

Temat ten papież Polak dość szeroko omówił w *Pamięci i tożsamości*. W trzecim rozdziale pojawia się pytanie o to, czy istnieje jakaś miara, której zło nie może przekroczyć. W swojej odpowiedzi Jan Paweł II zauważył:

Później, już po zakończeniu wojny, myślałem sobie: Pan Bóg dał hitleryzmowi dwanaście lat egzystencji [...]. Jeżeli komunizm przeżył dłużej [...], to musi być w tym jakiś sens<sup>22</sup>.

Pojawia się zatem argumentacja, że istnienie zła ma nie tylko przyczynę, lecz także cel, czyli mimo tego, że – mówiąc tautologicznie – „zło jest złe”, to w ostateczności służy większemu dobru. Znany jest zresztą cytat z *Fausta* Goethego: „Jam częścią tej siły, która wiecznie zła pragnąc, wiecznie dobro czyni”<sup>23</sup>. Ten sam argument dla uzasadnienia codziennych cierpień człowieka wysnuwa pa-

19 Księga Rodzaju, [w:] Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu, Poznań 2003, s. 25.

20 Jan Paweł II, *Tryptyk rzymski*, dz. cyt., s. 202.

21 *Teodycea*, [w:] *Słownik Języka Polskiego PWN*, <https://sjp.pwn.pl> (21.09.2022).

22 Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość*, dz. cyt., s. 23.

23 J. W. Goethe, *Faust*, tłum. A. Pomorski, Warszawa 2005.

pieź Polak w wierszu „Myśl jest przestrzenią dziwną”, twierdząc, że „cierpi się zawsze dla zasadniczych przemian”<sup>24</sup>.

Podobne, choć pod nieco innym kątem, zastosowane podejście pojawia się w utworze *Pieśń o blasku wody*. Kobieta, którą Jezus spotyka nad studnią w Sychem i którą prosi o wodę, jest jawno grzesznicą i do tego Samarytanką, a jednak Chrystus dostrzega w niej kogoś innego. On widzi inaczej niż ludzie zwykle patrzą na siebie – widzi ludzi takimi, jakimi są naprawdę. Bóg doskonale wie, że jesteśmy pełni wad, choć zostaliśmy stworzeni na Jego podobieństwo. On widzi w nas samego siebie – zwłaszcza wtedy, gdy jesteśmy „tak daleko od źródła”<sup>25</sup>. Co więcej, pokazuje nam, że my również możemy widzieć ludzi tym „widzeniem”:

Byle oczy otworzyć inaczej  
otworzyć inaczej niż zwykle  
i nie zapomnieć widzenia, którym wówczas wzrok się napawał<sup>26</sup>.

Problem polega na tym, że ludzie nie próbują patrzeć na siebie w ten sposób, wybierają łatwiejszą ścieżkę, nie próbują korzystać z tego „widzenia”, jak słusznie zauważa podmiot utworu *Myśl jest przestrzenią dziwną*<sup>27</sup>.

Na kwestię uzasadnienia istnienia zła na świecie można spojrzeć jeszcze inaczej. Jan Paweł II, z pełną świadomością okrucieństwa czasów wojennych, podkreślał, ile postaci i ich działalności z tamtych czasów wspomina się do dziś oraz jak stanowią one dowód „zwycięskiej obecności krzyża Chrystusowego”, jako że „tym, którzy są poddani programowemu oddziaływaniu zła, nie pozostaje nikt inny i nic innego poza Chrystusem i krzyżem, jako źródłem duchowej samoobrony”<sup>28</sup>. Trzeba zastanawiać się nad tym, czym właściwie jest zło i czym właściwie jest śmierć, gdy czytamy słowa „a przecież nie cały umieram, | to, co we mnie niezniszczalne trwa!”<sup>29</sup>. Bóg dał nam więcej niż życie na Ziemi – dał bowiem również nieśmiertelną duszę, dzięki której On sam jest w nas, wspomagając człowieka w walce ze złem. Jeśli nie walki dosłownej, to przynajmniej – a nawet zwłaszcza – walki we własnych myślach.

Przede wszystkim musimy wracać do słów: „Ukryłem się, bo Jestem”. My, ludzie, nie mamy zrozumieć wszystkiego. My mamy ufać: „widzieć jeszcze mniej, a jeszcze więcej wierzyć”<sup>30</sup>. Nie znaczy to, że człowiek nie powinien poświęcać

24 K. Wojtyła, *Myśl jest przestrzenią dziwną*, [w:] *Dzieła literackie i teatralne*, t. 2, dz. cyt., s. 56.

25 K. Wojtyła, *Pieśń o blasku wody*, [w:] *Dzieła literackie i teatralne*, t. 2, dz. cyt., s. 31.

26 K. Wojtyła, *Pieśń o blasku wody*, dz. cyt.

27 K. Wojtyła, *Myśl jest...*, dz. cyt., s. 56.

28 Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość*, dz. cyt., s. 27–28.

29 Jan Paweł II, *Tryptyk rzymski*, dz. cyt., s. 205.

30 K. Wojtyła, *Wybrzeża pełne...*, dz. cyt.

czasu na refleksje, że nie powinien zastanawiać się nad Boską tajemnicą, że nie powinien pracować nad sobą:

Jeśli chcesz znaleźć źródło,  
musisz iść do góry, pod prąd.  
Przedzieraj się, szukaj, nie ustępuj,  
wiesz, że ono musi tu gdzieś być –  
Gdzie jesteś, źródło?... Gdzie jesteś, źródło?!<sup>31</sup>

Wiemy, że źródło musi tu gdzieś być – że Bóg jest gdzieś w nas samych. Cała sztuka polega na tym, by umieć go wydobyć, by „otworzyć na oścież drzwi Chrystusowi”<sup>32</sup> – nie tylko po to, by wpuścić go do swojego życia, lecz także by wypuścić go ze swoich serc na świat. A to nie stanie się bez wysiłku z naszej strony. Uwagę zwraca powtórzenie pytania „Gdzie jesteś, źródło?” dwukrotnie. Ten paralelizm wyraża więcej niż tylko chęć odnalezienia źródła przez podmiot, a zdradza nam to interpunkcja – zestawienie pytajnika i wykrzyknika na końcu. W starszej, nieopublikowanej wersji tekstu wykrzyknika brakuje<sup>33</sup> – a jak bardzo jego dodanie zmienia znaczenie! Takie zestawienie znaków interpunkcyjnych wyraża gniew, frustrację i zniecierpliwienie podmiotu. On nie chce poświęcać czasu, by szukać źródła, chce je po prostu znaleźć. Co więcej, pierwszy wers przywołanego fragmentu również w poprzedniej wersji brzmiał inaczej – zamiast „Jeśli chcesz znaleźć źródło”, było „Jeśli szukasz źródła”<sup>34</sup>. Mamy do czynienia z dwoma różnymi podejściami: „chcieć znaleźć” a „szukać”. Kwestię tę Karol Wojtyła podkreślił jeszcze bardziej w *Narodzinach wyznawców*, wcielając się w osobę przyjmującą sakrament bierzmowania:

Więc muszę pytać o źródło – chyba że starczy pójść  
z nurtem, a nigdy nie stanąć, nigdy nie oprzeć się fali [...]
   
A jednak stoję. Biorę mą postać w profilu fali,  
która odsuwa wciąż siebie a mnie zostawia<sup>35</sup>

Podmiot liryczny zastanawia się, czy powinien roztrząsać sprawy dotyczące sfery duchowej, czy jedynie wierzyć i nie próbować pogłębiać wiary w żaden sposób. Pojawia się dłuższa refleksja, w czasie której bierzmowany zauważa, że

31 Jan Paweł II, *Tryptyk rzymski*, dz. cyt., s. 197.

32 Jan Paweł II, *Homilia wygłoszona w czasie mszy św. rozpoczynającej uroczyste pontyfikat (22.10.1978)*, <http://mateusz.pl/JPII/habemus/hpapam3.htm> (21.09.2022).

33 M. Burghardt, *Tryptyk rzymski...*, dz. cyt., s. 302.

34 M. Burghardt, *Tryptyk rzymski...*, dz. cyt., s. 302.

35 K. Wojtyła, *Narodziny wyznawców*, [w:] *Dzieła literackie i teatralne*, t. 2, dz. cyt., s. 87–89.

nie jest możliwe życie bez Boga, gdyż jest On w każdym człowieku, a zatem jego odrzucenie wiązałoby się z odrzuceniem samego siebie. Ostatecznie stwierdza, że młody człowiek powinien poświęcać czas na rozmyślanie nad swoją duszą, a nie iść przez życie bez pogłębiania swojego rozumienia świata. W dalszej części wiersza temat zostaje rozwinięty – bierzemowany obiecuje nigdy nie zbroczyć z obranej ścieżki, na której zamierza odnaleźć miejsce Boga w swoim życiu<sup>36</sup>.

Powyższy wiersz Karol Wojtyła napisał, gdy był jeszcze biskupem. Nie możemy jednak zapominać, że przedstawiona w nim sytuacja dotyczy każdych czasów i każdego z nas. W przywołanym już fragmencie *Tryptyku rzymskiego* czytaliśmy, że „żaden wiek nie może przesłonić prawdy | o obrazie i podobieństwie”. Żaden wiek – więc również obecny. Na naszych oczach rozgrywa się dramat wojny. Zastanawiamy się, dlaczego do tego doszło. Zastanawiamy się, czy można było temu zapobiec. Zrzucamy winę na tych, którzy wojnę wywołali. I choć oskarżenia te są zapewne słuszne, Jan Paweł II mówi nam: Bóg jest ukryty w każdym człowieku. Tak łatwo jest nam skupiać się na oskarżaniu innych, gdy widzimy, że ich winy są większe niż nasze. Nikt z nas – zwykłych ludzi – nie wywołał wojny. Tak myślimy. Lecz czy tak jest w istocie? Czy nie toczymy wojny w samych sobie, wojny, którą najwygodniej byłoby nam przegrać? Czy to przypadek, że akurat w Ukrainie, we Lwowie, Jan Paweł II mówił: „Zachęcam wszystkich synów i córki Kościoła do szukania ze stałym zaangażowaniem coraz głębszego poznania Chrystusa”<sup>37</sup>. I w tym samym kazaniu, choć o żadnej wojnie z Rosją nie było wówczas mowy, wypowiedział pogrzejające słowa: „byście z ufnością patrzyli na to, co was czeka, wiedząc w sercu, że jesteście dziećmi Ojca, który Was kocha”<sup>38</sup>. A dzień wcześniej, w Kijowie, mówił jeszcze potężniej: „Bądźcie wszyscy i każdy z osobna «światłem narodów»”!

Jak wcielić te słowa w czyn? Jak znaleźć Boga w samym sobie? Jak zacząć widzieć go w innych ludziach? W jaki sposób oddawać się refleksji tak, by przynosiła ona owoce? Jest to szczególnie trudne, gdy widzimy wokół siebie tak wiele często bliskich nam osób odchodzących od Boga, gdy jesteśmy zasypywani współczesną argumentacją przeciw Bogu. Wydaje się, że samo słowo „Bóg” nabrało jakiegoś wypaczonego znaczenia w mediach, szczególnie w internecie, a w konsekwencji w słowach korzystającego z niego społeczeństwa. Jan Paweł II wielokrotnie zwracał uwagę na te procesy w książce *Pamięć i tożsamość*, stwierdzając m.in.:

Odrzucając Chrystusa [...] pewien prąd myśli europejskiej dokonał jakiegoś wyłomu. Pozbawiono człowieka [...] tego zaszczepienia w Krzewie, które zapewnia osiągnięcie

36 K. Wojtyła, *Narodziny wyznawców*, dz. cyt., s. 90.

37 Jan Paweł II, *Homilia podczas...*, dz. cyt.

38 Jan Paweł II, *Homilia podczas...*, dz. cyt.



pełni człowieczeństwa. Można powiedzieć, że w jakościowo nowej formie [...] otwarto drogę do przyszłych wyniszczających doświadczeń zła<sup>39</sup>.

Codziennie słyszy się powtarzane bez przerwy te same pytania i zarzuty stawiane przeciwko wierze: skąd wiadomo, że wiara chrześcijańska jest prawdziwa, a inne nie? Nie ma żadnego definitywnego dowodu, że Bóg istnieje, więc po co wierzyć? Chrześcijański Bóg jest niesprawiedliwy, bo twierdzi, że homoseksualizm jest zły, a przecież oni nie robią niczego złego, więc gdzie niby ta jego sprawiedliwość? Modlitwa nic nie daje, więc po co się modlić? Gdy nie chodzę do kościoła, czuję ulgę, bo nareszcie nikt mi głowy nie zawraca, więc po co chodzić? A pytania ciągną się dalej. Są to pytania, przeciwko którym żadna, choćby najmądrzejsza argumentacja nie działa, bo problem tkwi gdzie indziej – w nastawieniu ludzi, którzy je zadają. Oni wcale nie chcą usłyszeć odpowiedzi wyjaśniającej, co daje modlitwa, po co chodzić do kościoła, czym jest prawdziwa sprawiedliwość. Działają dokładnie tak samo jak w doświadczeniu z kotem Schrödingera.

Eksperyment myślowy z kotem Schrödingera jest znanym zagadnieniem – wyobrażamy sobie kota w pudełku, który z uwagi na umieszczenie w tym samym pudełku pewnego układu ma w każdym momencie pięćdziesięcioprocentową szansę na przeżycie. Nie możemy sprawdzić, co się dzieje z kotem, dopóki nie otworzymy pudełka. Do tego czasu kot jest jednocześnie żywy i martwy. Dopiero otwarcie pudełka i dokonanie obserwacji sprawia, że kot przyjmuje jeden ze stanów – jest albo żywy, albo martwy<sup>40</sup>.

Wszystko, co się naprawdę liczy, działa w ten sposób. Jak Schrödinger i jego kot<sup>41</sup>.

Gdyby ci, którzy zadają tak wątpliwe pytania, otworzyli pudełko, poznaliby prawdę. Zobaczyliby, czy Bóg jest żywy, czy martwy. I dokładnie tego się obawiają – poznania prawdy. Ci, którzy wierzą, otworzyli już pudełko. Zobaczyli, że Bóg jest żywy. W momencie, w którym człowiek uświadomi sobie tę prawdę, nie może już jej ignorować. Tak długo jak pudełko pozostaje zamknięte, ignorowanie kota w środku jest prostsze – bo kto wie, może jest martwy i wcale nie trzeba się nim przejmować.

Co zatem uczynić, by nakłonić ludzi do otwarcia pudełka, skoro słowa do nich nie trafiają? Możemy jedynie wierzyć, że Bóg jest w nich, jak w każdym, jak kot w pudełku. Możemy się modlić. Pozostaje nam zaufać słowom postaci Boga z jednego z wierszy Adama Asnyka:

39 Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość*, dz. cyt., s. 103–104.

40 *Kot Schrödingera*, [https://pl.wikipedia.org/wiki/Kot\\_Schr%C3%B6dingera](https://pl.wikipedia.org/wiki/Kot_Schr%C3%B6dingera), (21.09.2022).

41 H. Kamoshida, *Rascal does not dream of a Sister Venturing Out*, Nowy Jork 2022, s. 1.

Niech wznoszą swoje młoty,  
 Rzeźbiony krusząc kształt,  
 Gdyż boskiej mej istoty  
 Nie zniszczy żaden gwałt. [...]
   
Zniszczenie mnie odmładza  
 I ogień mnie oczyszcza;  
 Padając, moja władza  
 Wyrasta silniej z zgliszcza  
 I zgina znów kolana  
 Przede mną cały lud:  
 A ciągła ta przemiana –  
 To mój największy cud<sup>42</sup>.

Czytanie poezji jest zresztą jedną z odpowiedzi na pytanie o to, w jaki sposób można pracować nad sobą i swoim życiem duchowym. W dzisiejszych czasach poezji czyta się coraz mniej, bo poezji nie można czytać jak powieści. Słuszne jest stwierdzenie, że poezję Karola Wojtyły charakteryzuje medytatywność, co wiąże się ze szczególnym eksponowaniem kluczowych zagadnień, a także z założeniem aktywności wewnętrznej odbiorcy i jego intelektualnej pracy podczas czytania<sup>43</sup>. Wiersze same w sobie są często zaskakująco niewiele warte, dopiero dołączenie do nich subiektywnej interpretacji poprzedzonej pogłębioną refleksją pozwala wydobyć ich prawdziwą wartość. Nie dotyczy to oczywiście każdego wiersza i równocześnie nie dotyczy to jedynie poezji Jana Pawła II. Odpowiednia refleksja wymaga od nas jednak użycia odpowiedniego materiału, więc czemużby nie zacząć właśnie od wielkiego papieża Polaka? On sam w tej właśnie poezji sugerował nam, by w sztuce szukać odpowiedzi na ważne pytania: „Współczesnych o to nie pytaj, lecz pytaj Michała Anioła”<sup>44</sup>.

By odnaleźć w sobie źródło, konieczna jest nie tylko praca myślą, lecz również czynem:

[...] naśladowanie Chrystusa z codzienną i wierną hojnością, jak to czyniła błogosławiona Josophata Michalina Hordaszewska. [...] Umiała ona w sposób nadzwyczajny praktykować codzienną wierność Ewangelii<sup>45</sup>.

42 A. Asnyk, *Bóstwo tajemnicze*, [w:] Z. Michałowski (red.), dz. cyt., s. 42–43.

43 Z. Zarębianka, *Twórczość literacka Karola Wojtyły w kontekście edycji drugiego tomu krytycznego wydania jego dzieł*, [w:] *Dzieła literackie i teatralne*, t. 2, dz. cyt., s. 13.

44 Jan Paweł II, *Tryptyk rzymski*, s. 201.

45 Jan Paweł II, *Homilia podczas...*, dz. cyt.

Pierwszym krokiem jest dostrzeżenie człowieka w drugim człowieku, by potem móc wyciągnąć do niego rękę i udzielić mu pomocy. Sytuacja w Ukrainie, choć sama w sobie pełna zła, ukazała nam odruchowe mechanizmy pomocy, które zadziałały nadzwyczaj skutecznie. To pokazuje, że w ludziach istnieje pragnienie udzielania pomocy – że chcemy komuś pomagać, chcemy czuć się potrzebni, a równocześnie docenieni za swoje wysiłki. Ktoś mógłby nazwać to egoizmem – ale nawet jeśli jest to nazwa słuszna, to cóż z tego? Czy po głębszym zastanowieniu nie dojdziemy do wniosku, że każde dobro, które czynimy, ma egoistyczne podłoże, skoro dzięki czynieniu dobra sami czujemy się lepiej? Należy powtórzyć pytanie: i cóż z tego?

Obserwujemy także pojawiające się nastroje antyukraińskie. Słyszymy głosy: czy Ukraińcy nie mogliby po prostu oddać Rosji tych ziem, które Rosja chce? Przecież tam i tak mieszkają w większości Rosjanie, a Ukraina to i tak sztuczny twór, to nigdy nie było pełnoprawne państwo. Słowa te wydają mi się o tyle dziwne, że ci sami ludzie nie wołają, że Polska powinna była oddać Hitlerowi to, czego żądał przed wybuchem drugiej wojny światowej. Wręcz przeciwnie, jesteśmy dumni z tego, że to my postawiliśmy się tym żądaniom, podczas gdy inne kraje ulegały. Podobieństwo zdarzeń sprawia, że nie sposób nie przywołać słów Jana Pawła II, które co prawda dotyczą Polski, lecz z uwagi na analogię sytuacji można je odnieść z pewnością i do współczesnej Ukrainy:

Polacy swoim sprzeciwem wyrażali nie tyle jakiś wybór oparty na motywacjach teoretycznych, ile po prostu to, że nie mogą się nie sprzeciwić. Była to sprawa jakiegoś instynktu czy intuicji, chociaż sprzyjało to również procesom pogłębiania świadomości wartości religijnych i ideałów społecznych, stanowiących fundament tego odrzucenia.

Co dalej? Pytanie: „Gdzie jesteś, źródło?” ma swój „przyszłościowy” odpowiednik: „Dokąd zmierzasz, Panie?”<sup>46</sup>. A skoro Bóg jest wszechobecny, możemy równie dobrze zapytać: dokąd zmierzasz, świecie? Sytuacja w Europie zmienia się dynamicznie nie tylko ze względu na konflikt zbrojny toczący się na terenie Ukrainy. Świat ma to do siebie, że się zmienia, choć zmienia się w sposób cykliczny. Ta cykliczność sprawia, że możemy zadawać sobie pytanie: „Którędy przebiega dział pokoleń między tymi, co nie dopłacili, a tymi, co musieli nadpłacać? Po której jesteśmy stronie?”<sup>47</sup>.

Ludzie żyjący podczas wojen światowych musieli nadpłacać. Ci, którzy żyli w komunistycznych czasach powojennych, musieli nadpłacać. Musiało wreszcie

46 *Quo vadis (Domine)?*, <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/quo-vadis-Domine;3965055.html> (21.09.2022).

47 K. Wojtyła, *Mysiąc ojczyzna...*, [w:] *Dzieła literackie i teatralne*, t. 2, dz. cyt., s. 155.

nadejść pokolenie, które nie dopłaciło. Pokolenie, które tak często nie potrafi docenić tego, co ma, które tak wiele rzeczy traktuje jako oczywistości, zapominając, jak łatwo można je utracić – a wśród nich wystarczy wymienić pokój w Europie. Dlatego napaść Rosji na Ukrainę wstrząsnęła nami tak bardzo. I być może, niestety, dlatego Bóg zaczął wydawać się nam niepotrzebny.

W Bożym planie nic nie jest proste. Gdy tylko wydaje mi się, że nareszcie cokolwiek z niego zrozumiałam, Bóg się postara, bym zobaczyła, jak bardzo się mylę. Lecz teraz, gdy zadaję sobie pytanie: „Gdzie jesteś, źródło?”, nie spoglądam już z wyczekiwaniem w niebo, nie szukam Go wśród gwiazd ani wśród chmur. Nie czekam na znak, na cud. Patrę w głąb siebie, patrzę na każdego człowieka. Źródło jest w każdym z nas, trzeba tylko chcieć Je znaleźć, trzeba Go szukać i pozwolić mu wypłynąć. Przecież „wiesz, że ono musi tu gdzieś być”<sup>48</sup>, bo:

[...] gdy właśnie najwięcej się szerzą  
Smutne wróżby – nie wiadomo skąd  
W skrzeple serca niesie wiosnę świeżą  
Niewidzialny a cieplejszy prąd<sup>49</sup>.

## Abstract

### *Invisible but warmer stream*

The text is an attempt to show the significance of searching for God's presence in contemporary world. The basis for reflection comprises many texts and books written by John Paul II with a particular emphasis on his poetical creations as they do not only demonstrate diverse symbolic understanding of water, streams, springs etc., but also touch on the subject of God hidden from human sight, often inside a man himself. The starting point for the reflection is *Roman Triptych* and its interpretation is backed by texts written by different authors. Some points made in the stream of thoughts refer directly to the war between Russia and Ukraine.

**Keywords:** John Paul II, spring, faith, poetry, Roman Triptych

K. Kania, *Niewidzialny a cieplejszy prąd*, [w:] *W poszukiwaniu źródeł. Jan Paweł II o Ukrainie w Europie i inne studia*, red. Z. Zarębianka, Kraków 2023, s. 279–290 (Dni Jana Pawła II), <https://doi.org/10.15633/9788374389174.24>.

<sup>48</sup> Jan Paweł II, *Tryptyk rzymski*, dz. cyt., s. 197.

<sup>49</sup> A. Asnyk, *W obiegu*, dz. cyt., s. 139.